Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Grzegorz Smyk
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: 0000-0003-0143-4233
grzegorz.smyk@umcs.pl

Stosunek społeczeństwa polskiego do biurokracji rosyjskiej w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym

ABSTRAKT

Początek epoki popowstaniowej przyniósł w Królestwie Polskim zasadniczą zmianę organizacji i funkcjonowania aparatu zarządu cywilnego. W intencji władz carskich miał on upodobnić się do rosyjskiego modelu administracji terytorialnej. Likwidacji uległy wszystkie władze centralne Królestwa, a poszczególne dziedziny zarządu administracyjnego podporządkowano właściwym resortowo ministerstwom w Petersburgu. Administracja terenowa została poddana reorganizacji według wzorów rosyjskich. Do urzędów wprowadzono jednocześnie język rosyjski i sprowadzonych z Rosji urzędników. W przekonaniu władz carskich tylko urzędnicy pochodzenia rosyjskiego, lojalni wobec państwa, mogli skutecznie wprowadzić w życie nowy kształt ustroju administracyjnego w Królestwie i nadać urzędom styl funkcjonowania przyjęty w administracji Cesarstwa Rosyjskiego. Spodziewano się także, że masowy napływ urzędników rosyjskich wraz z rodzinami wzmocni liczebność żywiołu rosyjskiego w Królestwie i wydatnie przyczyni się do upodobnienia tego kraju do jednej z wewnętrznych prowincji Imperium. Wprowadzony w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym rosyjski ustrój organów administracji cywilnej był przez polskie społeczeństwo tamtych czasów oceniany jednoznacznie jako obcy polskiej tradycji, narzucony siłą i sprzeczny z polskim interesem narodowym.

Słowa kluczowe: administracja; biurokracja; Królestwo Polskie; Cesarstwo Rosyjskie

Początek epoki popowstaniowej przyniósł w Królestwie Polskim zasadniczą zmianę organizacji i funkcjonowania aparatu zarządu cywilnego. W intencji władz carskich miał on upodobnić się do rosyjskiego modelu administracji terytorialnej. Likwidacji uległy wszystkie władze centralne Królestwa, a poszczególne dziedziny zarządu administracyjnego podporządkowano właściwym resortowo ministerstwom w Petersburgu. Administracja terenowa została poddana reorganizacji według wzorów rosyjskich. Do urzędów wprowadzono jednocześnie język rosyjski i sprowadzonych z Rosji urzędników. Zmiana ustroju i form działania administracji miała w opinii polityków rosyjskich skutecznie zahamować dążenia niepodległościowe narodu polskiego i sprowadzić ziemie Królestwa Polskiego do roli jednej z wewnętrznych prowincji Cesarstwa Rosyjskiego[1].

[1] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Ustrój i prawo na ziemiach polskich. Od rozbiorów do odzyskania niepodległości*, Lublin 1994, s. 79; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 3, cz. 1, Lwów 1920, s. 139–142; B. Winiarski, *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX w.*, Poznań 1923, s. 135–139. Dążenie władz carskich do likwidacji odrębności administracyjnej Królestwa Polskiego pozostawało w ścisłym związku z procesami unifikacyjnymi wewnątrz imperium rosyjskiego. Objęły one także te prowincje, które jak Wielkie Księstwo Finlandzkie nie przejawiały tendencji niepodległościowych czy choćby separatystycznych. Zob. B. Szordykowska, *Rola języka rosyjskiego w planach unifikacji Finlandii z Rosją na przełomie XIX i XX w.*, „Przegląd Humanistyczny" 1990, nr 1, s. 99–123; J. Kucharzewski, *Od białego do czerwonego caratu*, Warszawa 1990, s. 386–390.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

W rosyjskich planach unifikacyjnych, opracowanych przez władze carskie w połowie lat 60., przyjęto założenie, że równolegle z reorganizacją aparatu zarządu cywilnego w Królestwie zostanie przeprowadzona wymiana całej miejscowej kadry urzędniczej. Postanowiono wówczas, że Polacy zostaną szybko i konsekwentnie usunięci z dotychczas piastowanych stanowisk służbowych, a ich miejsce zajmą urzędnicy rosyjscy sprowadzeni z wewnętrznych guberni Cesarstwa. Przyczyny, dla których przyjęto tak restrykcyjne plany wobec zdominowanego dotąd przez Polaków korpusu urzędników cywilnych w Królestwie Polskim, miały wyłącznie polityczny i represyjny charakter[2]. W przekonaniu władz carskich tylko urzędnicy pochodzenia rosyjskiego, lojalni wobec państwa, mogli skutecznie wprowadzić w życie nowy kształt ustroju administracyjnego w Królestwie i nadać urzędom styl funkcjonowania przyjęty w administracji Cesarstwa. Spodziewano się także, że masowy napływ urzędników rosyjskich wraz z rodzinami wzmocni liczebność żywiołu rosyjskiego w Królestwie i wydatnie przyczyni się do upodobnienia tego kraju do jednej z wewnętrznych prowincji Imperium[3].

Wprowadzony w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym rosyjski ustrój organów administracji cywilnej był przez polskie społeczeństwo tamtych czasów oceniany jednoznacznie jako obcy polskiej tradycji, narzucony siłą i sprzeczny z polskim interesem narodowym. Stanisław Koszutski pisał: „Istotą systemu rosyjskiego jest władza bezwzględna, samowładna, oparta na przemocy, gwałcie i terrorze. Na samowoli biurokracji, na utrzymywaniu narodu w niewolniczej podległości, na bezustannym tropieniu, prowokowaniu i tępieniu z bezlitosnym okrucieństwem wszelkich przejawów istotnej czy domniemanej »nieprawomyślności«”[4].

Ta negatywna opinia rozciągała się także na korpus urzędników cywilnych, którego funkcjonariuszy, niezależnie od ich narodowości, uważano za bezwzględnych wykonawców polityki rusyfikacyjnej władz carskich wobec Królestwa Polskiego. Z pewną przesadą pisano wówczas, że „wszyscy ci urzędnicy nie są pospolitymi wykonawcami przepisów prawa, ale są to pracownicy i propagatorzy wykorzenienia języka polskiego, polskiej cywilizacji i polskiej religii narodowej – katolicyzmu”[5]. Funkcjonariusze zarządu cywilnego postrzegani byli ponadto jako niekompetentni w sprawowaniu swoich obowiązków. Wnikliwy obserwator ówczesnego życia politycznego w Królestwie, Antoni Zaleski, tak scharakteryzował politykę personalną władz carskich w popowstaniowej administracji Królestwa:

> Jak zawsze w Rosji, cele polityczne, religijne, szał unifikacji, pochłonęły wszystkie względy dobrej administracji, sprawiedliwości, ładu i postępu ekonomicznego. Na ważne stanowiska powoływano często ludzi

[2] S.S. Tatiszczew, *Imperator Aleksandr II. Jego żizń i carstwowanije*, Sankt Petersburg 1903, s. 504–506; I. Kostjuszko, *Krestianskaja rieforma 1864 goda w Carstwie Polskom*, Moskwa 1962, s. 88–90; N. Rejnke, *Oczerk zakonodatielstwa Carstwa Polskago (1807–1881)*, Sankt Petersburg 1902, s. 113–114; S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888)*, Lwów 1892, s. 122–124; C. Ohryzko-Włodarska, *Organizacja władz włościańskich w Królestwie Polskim i ich pozostałość aktowa*, Warszawa 1973, s. 7–8; K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r.*, Warszawa 1963, s. 20.

[3] K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem. Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 4, s. 896; N. Rejnke, *op. cit.*, s. 111–113; J.K. Targowski, *Komitet Urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937, vol. 14(1), s. 1; P. Wandycz, *Pod zaborami*, Warszawa 1994, s. 252–253; B. Winiarski, *op. cit.*, s. 135–136; C. Ohryzko-Włodarska, *op. cit.*, s. 8.

[4] S. Koszutski, *Co nam Rosja dała i co nam wzięła?*, Warszawa 1917, s. 4.

[5] A. Tyszkiewicz (Hrabia Leliwa), *Zarys stosunków polsko-rosyjskich*, Kraków 1895, s. 174.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

zupełnie nieodpowiednich, niemających zgoła pojęcia o warunkach i potrzebach dobrej administracji cywilnej, […] sekciarzy, ślepych i fanatycznych wykonawców dzisiejszej [tj. rusyfikacyjnej – G.S.] polityki[6].

Co więcej, urzędników cywilnych oceniano źle nie tylko ze względu na treść wydawanych przez nich decyzji, zgodnych z zamierzeniami władz carskich, lecz również – czy nawet przede wszystkim – z uwagi na sposób traktowania petentów i styl pracy w urzędach.

W urzędach urabia się i obyczajowość na modłę rosyjską, zamiast delikatności, uprzejmości w stosunkach, kultywując butę, arogancję, brutalizowanie, zwłaszcza ludzi słabszych i zależnych. Publiczność mającą interesy w urzędach traktuje się z góry, lekceważąco, nie szanuje się jej czasu i na każdym kroku daje się poznać zależność wobec „władzy”[7].

Stwierdzenie to dotyczyło zarówno urzędników Rosjan, jak i Polaków, ci ostatni bowiem przejmowali często styl urzędowania swoich rosyjskich przełożonych.

Nie przez żadną niechęć lub uprzedzenie, ale skutkiem najtrzeźwiejszego zastanowienia się i codziennego doświadczenia każdy, choćby obcy, przyjść tu musi do uznania i wyznania, że żywioł rosyjski urzędniczy, sądowniczy czy nauczycielski, w stosunku i zetknięciu się ze społeczeństwem polskim staje się rozkładowym i demoralizującym[8].

Zauważalną nowością w stosunkach pomiędzy petentami a urzędnikami, która pojawiła się wraz z przybyciem po powstaniu styczniowym licznej rzeszy Rosjan do Królestwa Polskiego, było nieznane tutaj dotąd w tej skali łapownictwo. Był to najbardziej charakterystyczny rys rosyjskich urzędników. Łapownictwo kwitło w Rosji od końca XVIII w. i przenosiło się na tereny do niej przyłączane w XIX w. Urzędnicy rosyjscy grabili narody podbite, w tym ludność Królestwa Polskiego, i po kilku latach pracy wracali wzbogaceni do swojego kraju, gdzie żyli z reguły dostatnio. I temu nagannemu postępowaniu, wzorem Rosjan, hołdowali często urzędnicy polskiego pochodzenia. Społeczeństwo bardzo szybko przystosowało się do nowego sposobu funkcjonowania urzędów. Ofiarowanie „kubana” (tj. łapówki) urzędnikowi, od którego zależało nie tylko załatwienie sprawy, lecz także samo nadanie jej biegu, traktowano jako zło, ale zło konieczne. Szybko pojawił się nieoficjalny „cennik łapówkarski”, np. zgoda na przekroczenie granicy „kosztowała” 3 ruble, wydanie paszportu – 10 rubli, ale zwolnienie od obowiązku służby wojskowej już od 1500 do 3000 rubli[9]. Według doświadczeń Aleksandra Kraushara „po biurach napotykano tłumy przybłędów, z którymi jedynie językiem łapówki można się było dogadać”[10].

Na tle ocen całego korpusu urzędniczego najbardziej krytyczne, a przeważnie wręcz wrogie, co zrozumiałe ze względów tak politycznych, jak i psychologicznych, było nastawienie polskiego społeczeństwa wobec urzędników pochodzenia rosyjskiego. „Jest w Warszawie rosyjska kolonia, ale rosyjscy urzędnicy cieszą się tutaj, jak zresztą i wszędzie, nieszczególną reputacją. Porządniejsi Rosjanie nie przyjmują stanowisk urzędowych w Polsce, nie chcąc

[6] A. Zaleski, *Towarzystwo warszawskie*, Warszawa 1971, s. 444.
[7] S. Koszutski, *op. cit.*, s. 22–23.
[8] A. Zaleski, *op. cit.*, s. 444.
[9] A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995, s. 57.
[10] A. Kraushar, *Czasy sądownictwa rosyjskiego w Warszawie (1876–1915)*, Warszawa 1916, s. 27–28.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

pełnić funkcji tak znienawidzonych przez Polaków”[11]. Gubernie Królestwa Polskiego nie miały najlepszej opinii jako miejsce służby uczciwego Rosjanina. Na zesłanie, czyli urząd w „Priwisliniju”, delegowano tych, dla których z jakichś powodów (głównie niedostatecznych kwalifikacji) zabrakło posady w Rosji. Zwykle rosyjski personel urzędniczy, zwłaszcza na niższych stanowiskach służbowych, pozostawiał wiele do życzenia, tak pod względem poziomu wykształcenia, cech moralnych, jak i taktu i sumienności w wykonywaniu obowiązków służbowych. Józef Piłsudski w 1895 r. pisał na łamach „Robotnika”: „Sędzia nie potrzebuje znać prawa, inżynier – mechaniki, nauczyciel – pedagogii; dość być Rosjaninem, by wszystko do kas publicznych włącznie, stało dla niego otworem”[12]. Obraz urzędników rosyjskich tak kreślił cytowany wcześniej A. Zaleski:

> Rosjanin – naturalnie mówię tu nie o wyjątkach, ale o przeciętnym ogóle – jest w chwilach gorączkowego i rozbudzonego życia niepowściągliwym i zapamiętałym w swych zachciankach i żądzach, bezwzględnym i dzikim w środkach. Nie liczy się on z prawem, porządkiem społecznym, z najprostszymi wymaganiami normalnego postępu. Wydęty bezgraniczną, plemienną i państwową pychą, nie zwykł brać w rachubę jakiejkolwiek ogólniejszej idei sprawiedliwości i ludzkości. Obudzone w periodzie reformatorskim Aleksandra II poczucie narodowe i dążenia do politycznego, choć nieokreślonego przetworu trafiły na niewczesne ruchy polskie 1863 roku i na kraju naszym wywarły cały swój zapas brutalnej energii narodowej i rewolucyjno-socjalnych aspiracyj. Z czasem legion ten pierwotnych „diejatieli” zastąpiono pospolitymi taszkientcami bez wszelkiej moralności i zasad, którzy dla chleba wyzyskują i ciągną dalej roboty owych początkowych zagrzalców idei rusyfikacji i państwowej socjalno-rewolucyjnej jedności. I tu powtórzyć Ci znowu muszę to, com powiedział gdzieś mimochodem w jednym z poprzednich listów, że najbardziej narodowym wyrobem rosyjskiej cywilizacji i przemysłu jest czynownik. Mimo niezmiernych obszarów, większych niż niejedna część świata, mimo ogromnych zasobów rolniczych i przemysłowych, leżących dotychczas odłogiem, Rosja może doznawać głodu, może oddać swój przemysł krajowy w niemieckie i cudzoziemskie ręce, jednej atoli rodzimej rzeczy nie zabraknie jej nigdy: czynownika. Roją się oni bezustannie, upadek i ruina szlacheckich majątków mnoży ich zastępy. Muszą oni koniecznie wynajdywać coś do zmiany i przekształcania, muszą tropić i wietrzyć urojone knowania, religijne i narodowe opozycje, muszą starać się ustawicznie, aby tą drogą zwrócić na siebie uwagę, stanowisko utrzymać, awans pozyskać. Dla nich to już nie kwestia zasad, ale kwestia chleba i bytu. Jak szarańcza obsiedli też oni Królestwo i kraje zabrane, wyrugowali pod pozorem politycznym cichych, spokojnych i zasłużonych Polaków z urzędów, z sądownictwa, ze szkół i kolei żelaznych, z wyższych nad oficera stopni wojskowych. Stworzyli więc w ten sposób w kraju zastęp proletariatu inteligencji, zwiększanego ustawicznie przez młodzież, która nigdzie nie może znaleźć pomieszczenia. Każdy taki czynownik musi stwarzać widma jakiejś narodowej szlachecko-katolickiej agitacji, wymyślać najrozmaitsze sposoby odznaczenia się wobec rządu w służbie prawosławia i rusyfikacji. I przyszło do tego, że w kraju, który ma miliony bagnetów, krocie moskiewskich urzędników, w którym Polak nigdzie ruszyć się i odetchnąć nie może, gdzie konfiskują jego majątki, gdzie odbierają mu prawo kupna, dzierżawy i zastawu, prasa i urzędnicy wciąż krzyczą, że Polacy tępią Rosjan, a katolicyzm prawosławie. Każdy taki czynownik wobec polskiego mieszkańca to samowładny satrapa; każdy, zawsze naturalnie prócz szlachetnych wyjątków, pobierając wyższą niż urzędnicy w cesarstwie pensję, wyciąga jeszcze z kieszeni tutejszego mieszkańca i z wszelkich robót publicznych wszystko, co się tylko wyciągnąć da i można[13].

Tak pejoratywny wizerunek Rosjan wynikał również z ich szczególnie uprzywilejowanej pozycji w Królestwie. Stanowili oni grupę zupełnie odseparowaną od miejscowej ludności, o zdecydowanie lepszej od większości Polaków sytuacji materialnej.

[11] G. Brandes, *Polska*, Lwów 1902, s. 81.
[12] J. Piłsudski, *Rusyfikacja*, [w:] *Pisma zbiorowe*, t. 1, Warszawa 1937, s. 97.
[13] A. Zaleski, *op. cit.*, s. 442–443.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Dobrze się działo Rosjanom w Warszawie, zwłaszcza na wysokich urzędach administracyjnych, które w zupełności opanowali. Zajmowali prawie wszystkie mieszkania zbytkowne na pryncypialnych ulicach, na pierwszych piętrach, w domach gdzie na trzecim, lub czwartym piętrze, gnieździli się skromni mieszkańcy – tubylcy. Żywność sprowadzali sobie przybysze z głębi Rosji. Mąki nawet miejscowej nie kupowali, gdyż do ich wydelikaconego smaku przemawiała jedynie „krupczatka". Składy rosyjskich towarów dostarczały im wszelakich delikatesów, różnobarwnych kawiorów i słodkawego chleba Filipowa. Zapałki nawet sprowadzali z Rosji, nie mówiąc już o wyrobach tabacznych, które sprowadzano wyłącznie z renomowanych fabryk Cesarstwa. Sklepy polskie nie cieszyły się klientelą rosyjską. […] Z biegiem czasu wytworzyły się w Warszawie specjalne dzielnice o czysto rosyjskim charakterze. Takie na przykład Aleje Ujazdowskie i Łazienki zatracały z wolna wybitnie polski dawniejszy charakter. Spotykano tam wyłącznie rodziny Rosjan, niańki w kokosznikach i jaskrawych szatach prowadzące przybrane w czerkieski kostium dzieci rosyjskie. Słyszano tam przeważnie język rosyjski […]. W tramwajach wobec milczenia zachowywanego przez pasażerów tubylców, rosyjscy urzędnicy prowadzili głośne rozmowy w swoim języku. Po trotuarach ulicznych snuły się tłumy czynowników w czapkach z szerokim, sztywnym rondem, ozdobionych znaczkiem właściwej dekasterii, w której służyli, bączkiem na lampasie i z obowiązkową laseczką w ręku[14].

Z natury rzeczy największej cenzurze społeczeństwa polskiego poddawani byli urzędnicy zajmujący najwyższe, a co za tym idzie najbardziej eksponowane stanowiska służbowe. W administracji Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym zaliczano do nich urząd generał-gubernatora warszawskiego i dziesięć posad gubernatorów zawiadujących poszczególnymi guberniami Królestwa. Zgodnie z założeniami rusyfikacyjnej polityki władz carskich stanowiska te zajmowali urzędnicy pochodzenia rosyjskiego. Po likwidacji urzędu namiestnika w styczniu 1874 r. najwyższym organem władz administracyjnych w Królestwie Polskim stał się urząd generał-gubernatora warszawskiego (Warszawskij Generał-Gubernator)[15]. Według przepisów ogólnorosyjskiej ustawy gubernialnej generał-gubernator był „najwyższym przedstawicielem rządu na podległej jego władzy części państwa"[16]. Pełnił jednocześnie funkcję zwierzchnika administracji cywilnej i dowódcy wojskowego, stąd też w Królestwie Polskim generał-gubernator nosił także tytuł Głównodowodzącego Wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego (Komandujuszczij Wojskami Warszawskago Wojennago Okruga)[17]. Zgodnie z nadal obowiązującymi postanowieniami ukazu z 29 lutego / 12 marca 1868 r. generał-gubernator był „najwyższym stróżem porządku publicznego", obowiązanym „czuwać nad ścisłym wykonaniem praw i rozporządzeń rządu". Generał-gubernator warszawski został wyposażony w szerokie uprawnienia policyjne. Miał on prawo samodzielnego wydawania rozporządzeń wykonawczych „w celu zapobieżenia nadużyciom prawa lub zapewnienia bezpieczeństwa i porządku cywilnego", wymierzania kar administracyjnych, a nawet ogłaszania stanu wojennego[18]. Tak znaczne atrybuty władzy administracyjnej i policyjno-wojskowej

[14] A. Kraushar, *op. cit.*, s. 41–43.
[15] S. Askenazy, *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim (1800–1900)*, Lwów 1901, s. 56; S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 142–143; K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4: *Od uwłaszczenia do odrodzenia Państwa*, Warszawa 1982, s. 72; A. Korobowicz, W. Witkowski, *op. cit.*, s. 100.
[16] Zbiór Praw 1876, t. II, cz. I, s. 232, art. 416; K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 72; E. Amburger, *Geschichte der Behordenorganisation Russlands von Peter dem Grossen bis 1917*, Leiden 1966, s. 369–379.
[17] Na mocy ukazu z 25 marca / 7 kwietnia 1875 r. gubernia suwalska została włączona do Wileńskiego Okręgu Wojennego, a twierdzę Brześć podporządkowano Okręgowi Warszawskiemu. Zob. A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego i prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1880, s. 68; K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 72.
[18] Dziennik Praw (DPKP), t. 68, s. 23; S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 14; K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 72; N.N., *Administracja rosyjska w Królestwie Polskim*, Wiedeń 1915, s. 9–11.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

generał-gubernatora warszawskiego wyróżniały go spośród analogicznych urzędów w Cesarstwie. Faktycznie generał-gubernator warszawski był organem politycznym o dużej samodzielności, który w zamiarze władz carskich miał nadzorować i koordynować działania rusyfikacyjne podległych mu urzędów. Sposoby realizacji tej polityki, trwającej w Królestwie Polskim z różnym natężeniem aż do wybuchu I wojny światowej, zależały w dużej mierze od osób zajmujących to stanowisko.

Pierwszym generał-gubernatorem warszawskim został mianowany 11 / 23 stycznia 1874 r. gen. hr. Paweł Jewstafjewicz Kotzebue[19]. Sześcioletni okres jego urzędowania w Warszawie był kontynuacją polityki rusyfikacyjnej i unifikacyjnej w Królestwie Polskim, rozpoczętej jeszcze w okresie namiestnictwa gen. F.F. Berga (1863–1874). Kotzebue był wykonawcą postanowionej w 1875 r. likwidacji chełmskiej diecezji greckounickiej i przymusowego narzucenia prawosławia wyznawcom tego obrządku. Opór unitów i części kleru parafialnego na Podlasiu złamano wówczas brutalnymi metodami administracyjno-policyjnymi, nie wahając się użyć pacyfikacyjnych oddziałów Kozaków. W 1876 r. nadzorował wprowadzenie w Królestwie wzorowanej na rosyjskiej organizacji sądownictwa i rosyjskich ustaw sądowych[20]. Współcześni pamiętnikarze oceniali gen. Kotzebue negatywnie, widząc w nim kontynuatora polityki represji wobec społeczeństwa Królestwa Polskiego. Zgodnie jednak przyznawali, że przez cały okres swego urzędowania starał się on przestrzegać obowiązujących praw i twardą ręką likwidował samowolę podległej mu biurokracji. Postrzegano go raczej jako Niemca – ewangelika na służbie rosyjskiej, posłusznie i ściśle wykonującego polecenia władz zwierzchnich, niż jako inicjatora kolejnych represji wobec Królestwa Polskiego[21]. Ze względu na planowaną przez Aleksandra II liberalizację polityki wobec Królestwa w dniu 18 / 30 maja 1880 r. Kotzebue otrzymał dymisję z zajmowanego stanowiska i został przeniesiony w stan spoczynku[22].

Na miejsce zdymisjonowanego gen. Kotzebue car Aleksander II mianował generał-gubernatorem warszawskim gen. Piotra Pawłowicza Albedyńskiego[23]. Nominację Albedyńskiego na to stanowisko wiązano z planowaną przez otoczenie Aleksandra II zmianą polityki wobec Królestwa i objęciem urzędu ministra spraw wewnętrznych przez cieszącego się opinią liberała hr. Michaiła Tarijełowicza Loris-Melikowa. Stanisław Krzemiński tak oddawał ówczesne nadzieje w Królestwie wiązane z osobą Albedyńskiego:

> Przybywał Albedyński do Warszawy ze świadectwem człowieka łagodnego, i przez czas swych rządów w Królestwie opinii tej nie zawiódł. Wykształcony i Europejczyk, uwzględniał położenie Polaków z ludzkiego

[19] *Russkij Biograficzeskij Słowar*, vol. 9, Sankt Petersburg 1903, s. 358–361; S. Krzemiński, *op. cit.*, s. 162–163; I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 2, Warszawa 1971, s. 170; A. Askenazy, *op. cit.*, s. 56.
[20] J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1874–1875*, „Annales UMCS. Sectio F" 1960, vol. 21, s. 220–223; A. Korobowicz, *Stosunek władz świeckich do obrządku greckounickiego w świetle prawa Królestwa Polskiego (1815–1875)*, „Annales UMCS. Sectio F" 1965, vol. 20(9), s. 145–158; idem, *Reforma ustroju sądownictwa w Królestwie Polskim po 1863 r. Przygotowania i treść*, Lublin 1976, s. 94–98; idem, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995, s. 71–83.
[21] S. Krzemiński, *op. cit.*, s. 168–169; A. Zaleski, *op. cit.*, s. 86–89, 93–96.
[22] *Russkij Biograficzeskij…*, s. 360.
[23] Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915*, Wrocław 1999, s. 311.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

stanowiska i jeżeli na Litwie po Potapowie za jego czasów lżej oddychano, w Królestwie też nie potrzeba było obawiać się rozmyślnego prześladowania[24].

Urzędując w Królestwie, Albedyński chętnie otaczał się Polakami. Przedstawiciele elit politycznych i gospodarczych Królestwa byli częstymi gośćmi na Zamku Królewskim. Nie pozostało to też bez wpływu na działalność Albedyńskiego. W lutym 1881 r. przedstawił on Aleksandrowi II memoriał, w którym proponował odejście od bezwzględnej rusyfikacji w szkolnictwie. Postulował, aby – zgodnie z ustawą z 1869 r. powołującą Cesarski Uniwersytet w Warszawie – wprowadzić katedrę języka i literatury polskiej wykładaną po polsku. Zamiar ten spotkał się z ostrym sprzeciwem kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego Apuchtina, który starał się mu przeciwstawić w Petersburgu. Ostatecznie katedra literatury polskiej powstała, ale z językiem wykładowym rosyjskim. Udało się natomiast Albedyńskiemu przeforsować zwiększenie do osiemnastu liczby godzin języka polskiego w gimnazjach Królestwa, ale i tu Apuchtin spowodował, że przedmiot ten stał się nadobowiązkowy[25]. Wyraźnie osłabła działalność cenzury, co umożliwiło polskim publicystom podjęcie polemiki z polakożerczymi artykułami Katkowa w „Moskowskich Wiedomostiach". W 1882 r. rząd carski zawarł negocjowany przez cztery lata konkordat ze Stolicą Apostolską. Do Królestwa powrócili po dwudziestoletnim zesłaniu arcybiskup warszawski Feliński i biskup wileński Krasiński. Dzięki wstawiennictwu Albedyńskiego w konkordacie zastrzeżono, iż językiem nauczania w katolickich seminariach duchownych w Królestwie będzie język polski[26]. Pół roku po zawarciu konkordatu, 19 / 31 maja 1883 r. Albedyński zmarł w Warszawie, złożony ciężką chorobą. Trzyletni okres sprawowania przez niego urzędu generał-gubernatora warszawskiego przyniósł przejściowe zahamowanie zapędów rusyfikacyjnych rządu carskiego w Petersburgu i działaczy rosyjskich w Królestwie. Albedyński był jedynym z generał-gubernatorów, który zyskał względną sympatię społeczeństwa Królestwa Polskiego[27].

Po śmierci gen. Albedyńskiego trzecim generał-gubernatorem warszawskim został gen. Josif Władimirowicz Hurko[28]. Jego rządy w Królestwie zbiegły się z latami panowania Aleksandra III (1881–1894). Nowy monarcha rosyjski zahamował wszelkie reformy swojego ojca, które zmierzały do przekształcenia Rosji w nowoczesne państwo burżuazyjne i zdecydowanie powrócił do rządów reakcji. Od władzy odsunięci zostali dawni współpracownicy Aleksandra II: minister spraw wewnętrznych hr. Michaił T. Loris-Melikow, minister wojny hr. Dymitr Milutin i minister finansów Aleksander A. Abazy. Decydujący wpływ na Aleksandra III i na podejmowane przez niego decyzje w polityce wewnętrznej zdobyli zwolennicy nieograniczonej monarchii absolutnej: Konstanty Pobiedonoscew, od 1882 r. oberprokurator Świętego Synodu, minister spraw wewnętrznych hr. Michaił Tołstoj, minister oświaty Iwan P. Deljanow i gen. Sergiusz Stroganow, dawny wychowawca nowego cara. Zasady swojego panowania Aleksander III ogłosił w manifeście z 29 kwietnia / 11 maja 1881 r. o nienaruszalności samodzierżawia. Przyjął w nim, iż najlepszą i jedyną formą rządów w Rosji jest auto-

[24] S. Krzemiński, *op. cit.*, s. 172.
[25] *Ibidem*, s. 173–175.
[26] *Ibidem*, s. 176.
[27] *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. 1, Warszawa 1927, s. 97; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 58; A. Zaleski, *op. cit.*, s. 96.
[28] Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 316.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

kratyczna monarchia wspierana przez Cerkiew Prawosławną. W polityce wewnętrznej manifest carski oznaczał wzmożenie ucisku rusyfikacyjnego wszystkich mniejszości narodowych i religijnych w imię nacjonalizmu wielkoruskiego. Szczególnie wyraźnie odczuły to społeczeństwa Królestwa Polskiego, krajów bałtyckich, a nawet ciesząca się dotąd szeroką autonomią Finlandia. Gorącym zwolennikiem i propagatorem idei *obrusienija* narodów znajdujących się pod panowaniem dynastii Romanowów był redagujący nadal „Moskowskie Wiedomosti" Michał Katkow[29].

Wykonawcą tej polityki w Królestwie Polskim był od 1883 r. przez jedenaście lat gen. Hurko, wspomagany przez kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego Apuchtina. Wnikliwy obserwator ówczesnego życia politycznego Warszawy, Antoni Zaleski, tak scharakteryzował następcę gen. Albedyńskiego na stanowisku generał-gubernatora warszawskiego:

> Jako żołnierz ostry, surowy, rygorysta, wygląda raczej na służbistę, powolne narzędzie cesarza, a nie na człowieka koterii czy stronnictwa. Tymczasem jest on czystej krwi diejatielem, który nie poprzestaje na roli wykonawcy rozkazów, ale sam się o nie doprasza, sam występuje z inicjatywą[30].

Przez cały okres urzędowania w Warszawie Hurko dążył do pełnej i bezwzględnej rusyfikacji Królestwa, często odwołując się do brutalnych metod policyjnych. Z jego inicjatywy narzucono język rosyjski jako urzędowy kolejom prywatnym i bankom. Na szerszą niż dotąd skalę rugowano Polaków z administracji i sądownictwa, zastępując ich urzędnikami sprowadzonymi z wewnętrznych guberni Cesarstwa. Za przyzwoleniem Hurki wzrosła samowola urzędów, a nade wszystko policji i żandarmerii. Wzmogły się prześladowania unitów. Szerokie represje objęły tajne nauczanie języka polskiego. W przygnębionym społeczeństwie polskim posłuch znalazły wówczas hasła „pracy organicznej". Jednocześnie powstawały i rozwijały się tajne organizacje socjalistyczne. Prześladowano je z bezwzględną surowością, np. w sprawie „Proletaryatu" sąd wojenny skazał w 1884 r. kilku oskarżonych na karę śmierci, a kilkudziesięciu na zesłanie. W czasach Hurki więzienie i X pawilon cytadeli warszawskiej były stale przepełnione więźniami politycznymi. Metody stosowane przez Hurkę i Apuchtina w Królestwie spotykały się z powszechnym potępieniem tak w Europie, jak i w samej Rosji. Pomimo tego Hurko zachował swój urząd aż do śmierci Aleksandra III. Nowy cesarz rosyjski Mikołaj II w dniu 6 / 18 grudnia 1894 r. odwołał z Królestwa Hurkę, a dwa lata później także Apuchtina, łudząc społeczeństwo polskie „nową erą" w polityce rosyjskiej wobec mniejszości narodowych zamieszkujących prowincje Cesarstwa[31].

Ukazem z 13 / 25 grudnia 1894 r. car Mikołaj I mianował kolejnym generał-gubernatorem warszawskim gen. hr. Pawła Andrejewicza Szuwałowa[32]. Nominacja Szuwałowa została przyjęta w Królestwie jako zapowiedź powstrzymania bezwzględnych poczynań

[29] L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1985, s. 385–391; W. Serczyk, *Poczet władców Rosji (Romanowowie)*, Londyn 1992, s. 214–221; W.G. Czernucha, *Aleksander III*, [w:] *Dynastia Romanowów*, Warszawa 1993, s. 375–379.
[30] A. Zaleski, *op. cit.*, s. 140–141.
[31] A. Tuszyńska, *Rosjanie w Warszawie*, Warszawa 1992, s. 67–68; I. Ihnatowicz, *Społeczeństwo polskie w latach 1864–1914*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1988, s. 31–36, 46–52; P. Wandycz, *op. cit.*, s. 292–300; S. Krzemiński, *op. cit.*, s. 244–255; J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1984, s. 72–74.
[32] Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 326; *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. 10, z. 6, Warszawa 1939, s. 356; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 62–63; I. Ihnatowicz, *Vademecum…*, s. 170.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

rusyfikacyjnych ekipy Hurki. Nadzieje te podtrzymywał pojednawczy ton ukazu nominacyjnego nowego generał-gubernatora. Szuwałow cieszył się w Królestwie opinią liberała, „Europejczyka", zwolennika reform ustrojowych w Rosji i ścisłego sojuszu z Francją i Anglią. Jednakże po blisko trzydziestu latach działań unifikacyjnych w Królestwie proces rusyfikacji był już tak zaawansowany, że krótki, bo niespełna dwuletni, okres urzędowania Szuwałowa w Warszawie poza złagodzeniem cenzury nie przyniósł istotnych zmian. Sam Szuwałow nie podjął żadnej inicjatywy, aby zmienić stosunki panujące w Królestwie po okresie rządów Hurki. Dotknięty ciężką chorobą, ograniczał swoje działania do bieżącego nadzoru nad podległą mu administracją, a i w tym od połowy 1896 r. zastępował go pomocnik generał-gubernatora do spraw cywilnych Aleksandr I. Pietrow. Ze względu na stale pogarszający się stan zdrowia w końcu 1896 r. Szuwałow złożył cesarzowi prośbę o dymisję z zajmowanego stanowiska. Otrzymał ją w dniu 12 / 24 grudnia 1896 r.[33]

Po ustąpieniu hr. Szuwałowa piątym generał-gubernatorem warszawskim został mianowany 1 / 13 stycznia 1897 r. gen. ks. Aleksandr Konstantinowicz Imeretyński[34]. Nominacja Imeretyńskiego wzbudziła w Królestwie nadzieję na ograniczone ustępstwa władz carskich w polityce wobec Królestwa. Mikołaj II zezwolił na postawienie pomnika Mickiewicza w Warszawie w stuletnią rocznicę urodzin poety, a ofiarowany sobie przez społeczeństwo Królestwa milion rubli przeznaczył na założenie politechniki, jednak z językiem rosyjskim jako wykładowym. Dynamicznie rozwijał się przemysł Królestwa oraz stale wzrastał eksport i wymiana handlowa z Rosją. W tych warunkach, z inicjatywy Zygmunta Wielopolskiego oraz przy poparciu arystokracji i plutokracji Królestwa, powstało stronnictwo ugody z Rosją, tzw. realiści. W duchu pojednania między oboma narodami ukazywały się artykuły Erazma Piltza w pismach „Kraj", „Słowo" i „Kurier Polski". Zwolennicy ugody z Rosją liczyli na to, że młody monarcha rosyjski powróci do rozpoczętych przez Aleksandra II reform ustrojowych w Rosji i zarzuconych planów konstytucyjnych z czasów Loris-Melikowa. Mogłoby to przynieść społeczeństwu polskiemu swobody narodowe, a może i autonomię Królestwa Polskiego w ramach imperium Romanowów. Rachuby te szybko okazały się płonne. Pod presją otoczenia car zrezygnował z planów reform, a w Królestwie nadal trwał ucisk rusyfikacyjny. Sam Imeretyński przy pozorach przychylności dla sprawy polskiej przygotował dla Mikołaja II tajny memoriał, w którym nie tylko odradzał cesarzowi jakiekolwiek ustępstwa polityczne w Królestwie, przestrzegał przed skłonnością Polaków do buntu, lecz także nakłaniał cara do wzmożenia prac unifikacyjnych. Po trzech latach urzędowania w Królestwie Imeretyński zmarł w Warszawie 18 / 30 listopada 1900 r.[35]

[33] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1864–1914*, Gdańsk 1991, s. 18, 278–280; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 62–63; I. Ihnatowicz, *Vademecum…*, s. 170.
[34] Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 316–317; *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. 4, Warszawa 1930, s. 720; I. Ihnatowicz, *Vademecum…*, s. 170; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 63–64.
[35] K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 1987, s. 260–261; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 276–286. Memoriał księcia Imeretyńskiego został przypadkiem zdobyty przez petersburską organizację PPS i następnie ogłoszony w 1899 r. w Londynie. Wstęp do tej publikacji przygotował Józef Piłsudski, ukazując w nim całą obłudę postępowania Imeretyńskiego w Królestwie. Zob. J. Piłsudski, *Książę Imeretyński o sprawie robotniczej*, [w:] *Pisma…*, s. 218–222.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Kolejnym generał-gubernatorem warszawskim car Mikołaj II mianował 25 marca / 6 kwietnia 1901 r. gen. Michaiła Iwanowicza Czertkowa[36]. Czertkow był zwolennikiem kontynuacji twardego kursu rusyfikacyjnego wobec społeczeństwa Królestwa Polskiego. Dążył do narzucenia języka rosyjskiego jako urzędowego w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, a w 1902 r. wprowadził obowiązkowy egzamin z języka rosyjskiego dla alumnów seminariów duchownych. Nie potrafił jednak skutecznie przeciwdziałać narastającej fali niezadowolenia z rządów carskich po przegranej przez Rosję wojnie z Japonią i pierwszym wystąpieniu proletariatu w Królestwie. Na wieść o wybuchu rewolucji w Rosji i w Królestwie Polskim stary i schorowany Czertkow umiał odpowiedzieć tylko ogłoszeniem 16 / 29 stycznia 1905 r. stanu ochrony wzmocnionej. Za brak bardziej stanowczych działań 20 lutego / 4 marca 1905 r. otrzymał dymisję. Wyjechał do Rosji, gdzie niebawem zmarł[37].

Równocześnie z dymisją gen. Czertkowa jego następcą w Królestwie Polskim został mianowany gen. Konstantin Kławdiewicz Maksymowicz[38]. Nie była to nominacja przypadkowa. Rozszerzające się wystąpienia robotnicze groziły, w opinii władz carskich, wybuchem kolejnego powstania. W przekonaniu tym utwierdzał je fakt, że demonstranci w Królestwie obok żądań socjalnych coraz częściej domagali się przywrócenia swobód narodowych. Od następcy Czerkowa, długoletniego atamana kozaków dońskich (1889–1905), oczekiwano w Petersburgu zdecydowanych działań pacyfikacyjnych. Nowy generał-gubernator warszawski nie potrafił jednak wywiązać się skutecznie z powierzonej mu misji. Po nieudanej próbie zamachu bombowego na ulicy Miodowej 6 / 19 maja 1905 r. przeprowadzonej przez Organizację Bojową PPS, zastraszony Maksymowicz schronił się w obozie wojskowym w Zegrzu. Miejsca tego nie opuszczał już do końca swego urzędowania, tracąc coraz bardziej kontrolę nad rozwojem wypadków w Królestwie. W tej sytuacji ukazem z 15 / 28 sierpnia 1905 r. car Mikołaj II odwołał go z Warszawy, a władzę cywilną i wojskową w Królestwie Polskim powierzył gen. Gieorgijowi Antonowiczowi Skałonowi[39].

Od początku swojego urzędowania Skałon dał się poznać jako sprawny i bezwzględny uśmierzyciel wystąpień robotniczych w Królestwie. Już 8 listopada 1905 r. alarmował telegraficznie Petersburg:

> Ruch rewolucyjny w powierzonym mi kraju widocznie i szybko się wzmaga, ogarnia wciąż coraz szersze kręgi ludności i przenika nawet do mas chłopskich. Sytuacja jest krańcowo poważna i widzę z niej tylko jedno wyjście – natychmiastowe ogłoszenie stanu wojennego w całym Królestwie Polskim. Każdą zwłokę uważam za niebezpieczną[40].

Car przychylił się do wniosku Skałona i 28 października / 10 listopada 1905 r. nakazał wprowadzić w całym Królestwie stan wojenny. Władzę we wszystkich guberniach przejęli specjalnie mianowani spośród wyższych dowódców wojskowych tymczasowi generał-

[36] Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 313; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 67–68; I. Ihnatowicz, *Vademecum…*, s. 170; *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. 2, Warszawa 1928, s. 669–670.
[37] F. Tych, *Rok 1905*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1990, s. 24–30; *Encyklopedia…*, t. 2, s. 670; S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 175–177.
[38] Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 320.
[39] *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. 7, Warszawa 1937, s. 263–264; F. Tych, *op. cit.*, s. 31; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 510–511.
[40] F. Tych, *op. cit.*, s. 38.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

gubernatorzy wojenni. Przekazując im specjalne pełnomocnictwa, Skałon zwracał uwagę na art. 12 przepisów o stanie wojennym, który zezwalał im na wymierzanie kary śmierci bez sądu pod warunkiem doniesienia o tym carowi. W dniu 29 października / 11 listopada 1905 r. zatwierdził specjalne instrukcje w sprawie „ochrony Kraju Przywiślańskiego na wypadek powstania", a trzy dni później zalecił tymczasowym generał-gubernatorom wojennym „uważać wszystkie manifestacje i zebrania za bandy buntowników i rozstrzeliwać bez sądu, konfiskować wszelkie nielegalne druki, a ich redaktorów i wydawców natychmiast aresztować". Zwolennikiem takich metod postępowania w Królestwie Skałon pozostał nawet po wygaśnięciu rewolucji, będąc nadal bardziej żandarmem niż administratorem podległego mu kraju. Zmarł w Warszawie 1 / 14 lutego 1914 r. Jego niespełna dziewięcioletnie rządy były w Królestwie okresem najcięższych represji od czasów powstania styczniowego[41].

Tuż przed wybuchem I wojny światowej nominację na wakujące stanowisko generał-gubernatora warszawskiego otrzymał gen. Jakow Grigoriewicz Żilinskij[42]. Był to najkrócej urzędujący generał-gubernator w Królestwie Polskim. Po niespełna czterech miesiącach od nominacji został 25 września / 8 października 1914 r. odwołany z Warszawy. Ostatnim generał-gubernatorem warszawskim został mianowany 25 stycznia / 7 lutego 1915 r. gen. ks. Paweł Nikołajewicz Jengałyczew, który urzędował w Warszawie tylko pół roku, tj. do ewakuacji władz rosyjskich z Królestwa w sierpniu 1915 r.[43] Dwóch ostatnich generał-gubernatorów warszawskich sprawowało swój urząd zbyt krótko, aby wywołać w społeczeństwie polskim głębszą refleksję swojej działalności.

W konkluzji należy stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami niemal wszyscy urzędnicy rosyjscy zajmujący stanowisko generał-gubernatora warszawskiego byli w ocenie społeczeństwa polskiego postrzegani jako bezwzględni realizatorzy rusyfikacyjnej polityki wobec Królestwa Polskiego, uciekający się niejednokrotnie do brutalnych metod w łamaniu wszelkich przejawów oporu ludności polskiej wobec unifikacyjnych planów władz carskich w Królestwie.

Większe lub mniejsze zaangażowanie w realizację postanowionej w Petersburgu polityki rusyfikacyjnej w Królestwie Polskim było także podstawowym kryterium oceny społeczeństwa polskiego działalności urzędowej osób sprawujących funkcje gubernatorów, zarządzających poszczególnych guberniami Królestwa. W ciągu 50 lat funkcjonowania rosyjskiego modelu administracyjnego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym stanowiska takie zajmowało blisko 80 osób. Z założenia funkcje takie zastrzeżone były wyłącznie dla urzędników pochodzenia rosyjskiego, co w zamierzeniach władz carskich miało zagwarantować konsekwentną rusyfikację administracji Królestwa Polskiego i nadzór policyjno-polityczny nad miejscową ludnością. Zaangażowanie poszczególnych gubernatorów w realizację tej polityki, przestrzeganie prawa oraz troska o potrzeby polskich mieszkańców guberni lub jej brak stanowiły podstawę ich oceny przez lokalne społeczności . W oparciu o te kryteria jednych z nich oceniano jako „dobrych", a innych jako „złych" gubernatorów. Idąc śladem ustaleń Łukasza Chimiaka, należy stwierdzić, że do kategorii „dobrych" gubernatorów, którzy

[41] *Ibidem*, s. 31–40; S. Kalabiński, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1956, s. 301; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 544–546.
[42] Ł. Chimiak, *op. cit.*, s. 329.
[43] *Ibidem*, s. 317.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

udzielali poparcia lokalnym inicjatywom społecznym i tonowali ślepe zapędy rusyfikacyjne swoich podwładnych, ówczesne społeczeństwo polskie zaliczało tylko nielicznych, takich jak gubernator kielecki Aleksandr Nikiticz Leszczow (1871–1884), gubernator radomski Arkadij Andrejewicz Tołoczanow (1883–1888) czy urzędujący w latach 1883–1902 w Kaliszu gubernator Michaił Pietrowicz Daragan[44]. Większość gubernatorów rosyjskich w Królestwie Polskim postrzegana była jako przedstawiciele obcej, narzuconej przemocą władzy oraz jako zwolennicy i bezwzględni wykonawcy represyjnego kursu politycznego wobec wszelkich przejawów odrębności narodowej spacyfikowanego po powstaniu styczniowym kraju. Do skrajnych przykładów należeli: bezwzględny likwidator obrządku unickiego na Podlasiu – gubernator siedlecki Stiepan Stiepanowicz Gromeka (1867–1875), zwolennik kursu rusyfikacyjnego i oderwania od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny – gubernator lubelski Władimir Filippowicz Tchorżewskij (1886–1905), a także walczący z wszelkimi (nawet architektonicznymi!) przejawami polskości w swoich guberniach: Iwan Siemionowicz Kachanow – gubernator piotrkowski w latach 1867–1884; Konstantin Dmitriewicz Chlebnikow – urzędujący w Kielcach w latach 1867–1869[45].

Zatrudnieni w administracji cywilnej Królestwa Polacy również nie cieszyli się dobrą opinią w społeczeństwie, przede wszystkim ze względu na to, że stanowili część nieakceptowanego powszechnie systemu politycznego. Zdawano sobie jednak sprawę z różnic w ich postawach i motywach podjęcia przez nich służby w aparacie państwowym zaborcy. Antoni Zaleski opisał następujące typy urzędników – Polaków służących w administracji cywilnej Królestwa:

> […] wypada mi jeszcze powiedzieć choć kilka słów o urzędnikach Polakach. Tych gatunki bywają rozliczne, a wartość moralna rozmaita. Są między nimi ludzie bardzo zacni, rozumni, są gorsi, tchórzliwi, dbający o urząd jako jedyny kawałek chleba i bytu zapewnienie, trwożliwi i każdego cienia się strzegący. Tych zawsze najszczerzej żałuję i trudności położenia niezmiernie rozumiem. Taki biedak musi używać nadzwyczajnej ostrożności, na każdym kroku nad sobą czuwać, z każdym słowem się liczyć, każdą okoliczność rozważyć i kłaniać się, i pokornie dąsy znosić, i do narzucanego mu systemu naginać się, wszelkie przekonanie w sobie stłumić, wszelkie poczucie i godności własnej, i obywatelstwa zataić, za wszystkich kolegów Rosjan pracować, bo ci zwykli nadzwyczaj leniwi i nieuki. A w zamian za to wszystko doznawać ustawicznego upokorzenia, dla swej religii i narodowości bywać we wszystkim pomijanym, patrzeć, jak lada popowicz nasłany z Petersburga sprzed nosa należny mu awans zabiera, jak praca jego, pilność, wytrwałość i choćby największa rzeczy znajomość na nic się nie przyda i uwzględnioną nie będzie. Istny Syzyf, który pcha wciąż swój kamień ku górze i widzi, jak ten ustawicznie mu do nóg się stacza od wierzchołka daleki, bez nadziei uznania i losu polepszenia, co najgorsze, bez wewnętrznego przekonania, że ta jego służba jakiś pożytek krajowi przyniesie i choć w drobnej cząstce obowiązki względem społeczeństwa spełnić pozwoli. Wzywają ich wciąż albo kuszą przejściem na prawosławie. Są drudzy, karierowicze, którzy doskonale zastosować się potrafią, zręcznie wszelkie przeszkody ominąć umieją, o wszystkim zapomną, aby tylko upragnionego dopiąć celu. Ci zrusyfikują się zaraz na wstępie tym, że wraz ze swymi prawosławnymi kolegami do wszelkich nadużyć stanąć gotowi, z łapownictwem ścisłe zrobią primirienije, o każde względy społeczne i kraju dbać nie będą, wszelkich zasad się wyrzekną i wraz z napływowymi czynownikami utartym pójdą śladem.
>
> Są najgorsi, dzięki Bogu bardzo rzadcy, wreszcie, którzy w gorliwości urzędniczej samych Rosjan przejdą, i to już nie z tchórzostwa lub obawy, nie z obowiązku i w nadziei zapewnienia sobie spokojnego kawałka chleba i miejsca, lecz przez miłość dla sztuki, przez jakąś dziwną organizację mózgową, która z nich wytworzy najwstrętniejszy typ, jaki na warszawskim bruku spotkać ci się zdarzy: urzędnika zruszczonego, plus russe

[44] *Ibidem*, s. 249–256.
[45] *Ibidem*, s. 222–229.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

que le czar. O nich się zapytaj, a powiedzą ci, że bez porównania bywają gorsi od najgorszych nawet Rosjan i w prześladowaniu wyrafinowani. I żeby to przynajmniej robili w jakimś celu samolubnym lub materialnym. Nie, oni doskonale czują, że wszelkie ich podłości na nic się nie zdadzą, że ich zasługi i nowych pomysłów eksterminacyjnych rząd nie wynagrodzi, że dlatego, iż polskiego są pochodzenia, żadnego wyższego urzędu nie dostaną i zawsze będą musieli ustąpić pierwszego kroku nasłanym z Rosji czynownikom[46].

Z dzisiejszego punktu widzenia trudno jest jednoznacznie ocenić motywy wstępowania do służby cywilnej oraz postawy Polaków zatrudnionych w rosyjskich organach zarządu cywilnego w Królestwie Polskim w okresie popowstaniowym. Z pewnością pracując w administracji zaborczej, przyczyniali się do rusyfikacji Królestwa, część z nich była gorliwymi propagatorami nowego kursu politycznego i wiernymi sługami caratu. W zdecydowanej większość byli oni jednak po prostu urzędnikami wykonującymi mniej lub bardziej sumiennie swoje obowiązki, a służbę w rosyjskiej administracji traktowali przede wszystkim jako sposób uzyskania środków utrzymania. Zajmując niższe stanowiska, często nawet nie orientowali się w kierunkach antypolskiej polityki władz carskich. Jednak sam fakt, że pełnili funkcje w zaborczym aparacie administracyjnym, tak powszechnie znienawidzonym, spowodował, że w administracji odrodzonej Rzeczypospolitej na ogół nie było już dla nich miejsca.

BIBLIOGRAFIA

Amburger E., *Geschichte der Behordenorganisation Russlands von Peter dem Grossen bis 1917*, Leiden 1966.
Askenazy S., *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim (1800–1900)*, Lwów 1901.
Bazylow L., *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1985.
Brandes G., *Polska*, Lwów 1902.
Buszko J., *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1984.
Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915*, Wrocław 1999.
Chwalba A., *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995.
Czernucha W.G., *Aleksander III*, [w:] *Dynastia Romanowów*, Warszawa 1993.
Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. 1, Warszawa 1927.
Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. 2, Warszawa 1928.
Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. 4, Warszawa 1930.
Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. 7, Warszawa 1937.
Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. 10, z. 6, Warszawa 1939.
Groniowski K., *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 r.*, Warszawa 1963.
Groniowski K., *Walka Milutina z Bergiem. Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863*, „Kwartalnik Historyczny" 1962, nr 4.
Groniowski K., Skowronek J., *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 1987.
Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 4: *Od uwłaszczenia do odrodzenia Państwa*, Warszawa 1982.
Ihnatowicz I., *Społeczeństwo polskie w latach 1864–1914*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1988.
Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 2, Warszawa 1971.
Kalabiński S., *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1956.
Korobowicz A., *Reforma ustroju sądownictwa w Królestwie Polskim po 1863 r. Przygotowania i treść*, Lublin 1976.
Korobowicz A., *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.

[46] A. Zaleski, *op. cit.*, s. 328–329.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 01:09:03

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Korobowicz A., *Stosunek władz świeckich do obrządku greckounickiego w świetle prawa Królestwa Polskiego (1815–1875)*, „Annales UMCS. Sectio F" 1965, vol. 20(9).
Korobowicz A., Witkowski W., *Ustrój i prawo na ziemiach polskich. Od rozbiorów do odzyskania niepodległości*, Lublin 1994.
Kostjuszko I., *Krestianskaja rieforma 1864 goda w Carstwie Polskom*, Moskwa 1962.
Koszutski S., *Co nam Rosja dała i co nam wzięła?*, Warszawa 1917.
Kraushar A., *Czasy sądownictwa rosyjskiego w Warszawie (1876–1915)*, Warszawa 1916.
Krzemiński S., *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888)*, Lwów 1892.
Kucharzewski J., *Od białego do czerwonego caratu*, Warszawa 1990.
Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 3, cz. 1, Lwów 1920.
Lewandowski J., *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1874–1875*, „Annales UMCS. Sectio F" 1960, vol. 21.
N.N., *Administracja rosyjska w Królestwie Polskim*, Wiedeń 1915.
Ohryzko-Włodarska C., *Organizacja władz włościańskich w Królestwie Polskim i ich pozostałość aktowa*, Warszawa 1973.
Okolski A., *Wykład prawa administracyjnego i prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1880.
Piłsudski J., *Książę Imeretyński o sprawie robotniczej*, [w:] *Pisma zbiorowe*, t. 1, Warszawa 1937.
Piłsudski J., *Rusyfikacja*, [w:] *Pisma zbiorowe*, t. 1, Warszawa 1937.
Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1864–1914*, Gdańsk 1991.
Rejnke N., *Oczerk zakonodatielstwa Carstwa Polskago (1807–1881)*, Sankt Petersburg 1902.
Russkij Biograficzeskij Słowar, vol. 9, Sankt Petersburg 1903.
Serczyk W., *Poczet władców Rosji (Romanowowie)*, Londyn 1992.
Szordykowska B., *Rola języka rosyjskiego w planach unifikacji Finlandii z Rosją na przełomie XIX i XX w.*, „Przegląd Humanistyczny" 1990, nr 1.
Targowski J.K., *Komitet Urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny" 1937, vol. 14(1).
Tatiszczew S.S., *Imperator Aleksandr II. Jego żizń i carstwowanije*, Sankt Petersburg 1903.
Tuszyńska A., *Rosjanie w Warszawie*, Warszawa 1992.
Tych F., *Rok 1905*, [w:] *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1990.
Tyszkiewicz A. (Hrabia Leliwa), *Zarys stosunków polsko-rosyjskich*, Kraków 1895.
Wandycz P., *Pod zaborami*, Warszawa 1994.
Winiarski B., *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX w.*, Poznań 1923.
Zaleski A., *Towarzystwo warszawskie*, Warszawa 1971.